Nr. 257. | Tałeżytkę pocztowa opłacono gotówką. | Lwów, piątek 17 listopada 1922. | Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 2400 Mk., z dostawą do domu 2800 Mk., na prowincyi 2600 Mk., za granicą 3600 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz milimetr. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 100 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologi 300 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 400 Mk. Za wiersz przed kroniką i w tekście 500 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 750 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 60 Mk. Za kupno, sprzedaż 80 Mk., dla poszukujących pracy lub posad 40 Mk. Paski na str. tekst. po cenie nadesłane

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **100 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Przesilenie rządowe w Niemczech.

Pożegnanie starego i otwarcie nowego Sejmu.

WARSZAWA. 15 XI (Pat.). Pożegnalne posiedzenie sejmu ustawodawczego zostanie zwołane na 27 bm. Pierwsze zaś posiedzenie sejmu nowego odbędzie się 28 bm.

Raut sejmowy.

WARSZAWA. 15 XI (A. W.). Dnia 27 b. m. w salach sejmowych odbędzie się raut dla członków b. i nowego sejmu oraz senatu, w którem weźmie udział około 800 osób.

Dekret o zwołaniu sejmu i senatu.

WARSZAWA, 15 XI (Pat.). Pisma donoszą: Pan prezydent Nowak przedstawił dziś Naczelnikowi Państwa do podpisu dekret o zwołaniu sejmu i senatu na 28 b. m.

Obrady sejmu i senatu zagai Naczelnik Państwa.

WARSZAWA, 15 XI (A. W.). W myśl postanowień ustawy przejściowej zagajenia sejmu i senatu dokona Naczelnik Państwa. W południe odbyć się ma sesya sejmowa, wieczorem senacka. Pierwsze posiedzenie nowego sejmu otworzy prawdopodobnie jako najstarszy wiekiem poseł Krempa (z grupy Stapińskiego), pierwsze posiedzenie senatu, senator Limanowski.

Dymisya rządu niemieckiego.

BERLIN, 15. 11. (Pat.). Wobec tego, że socyaliści nie zgodzili się na przyjęcie niemieckiej partyi ludowej do koalicyi rządowej, Wirth zgłosił dymisyę gabinetu.

BERLIN, Wolff. 15. 11. (Pat.). Po wczorajszem oświadczeniu frakcyi socyalno - demokratycznej, iż w koalicyi z niemiecką partyą ludową udziału brać nie będzie, gabinet Rzeszy podał się do dymisyi. Dzienniki niemieckie uważają, że Wirth nie przyjmie ponownej propozycyi utworzenia nowego gabinetu.

BERLIN, 15. 11. (Pat.). Zgłoszona wczoraj późnym wieczorem przez kanclerza Wirtha dymisya całego gabinetu została przyjęta.

Rezultat wyborów w Anglii.

Zwycięstwo konserwatystów.

LONDYN. 15 XI (Pat.). Wedle obliczenia „Times'a“ uzyskają w parlamencie konserwatyści 322 miejsc partya robotnicza 95, liberali 76, narodowi liberali 73, niezawiśli 5 i nacyonaliści irlandzcy 3. Konserwatyści będą rozporządzali większością 70 głosów.

LEAFIELD, 15. 11. (Pat.). Prace nad przygotowaniem urządzeń, które będą miały na celu ułatwienie ogłoszenia wyniku wyborów w całym kraju, zostały już ukończone. Przed redakcyami w Londynie i na prowincyi urządzono wzniesienia, na których reflektorami będą ogłaszane wyniki głosowania. Wyświetlane one będą również nad kinematografami i restauracyami. Główne komisye wyborcze urządziły się w ten sposób, że wyniki głosowania będą wystawiane na zewnątrz. W przerwach będzie przygrywała orkiestra. Pociągi, tramwaje i omnibusy będą kursowały do 2-giej godziny w nocy.

Zaburzenia głodowe w Nadrenii.

Protest związków zawodowych.

BERLIN, 15. 11. (Pat.). W sprawie zaburzeń głodowych w Nadrenii „Rote Fahne“ donosi z Düsseldorfu, że Rady zawodowe i kartel Związków zawodowych, jako odpowiedź na zachowanie się policyi niemieckiej, zarządziły strejk generalny w Düsseldorfie i okolicy. Zażądały one nadto zwołania kongresu Rad zawodowych z całej Rzeszy niemieckiej.

DUSSELDORF, 15. 11. (Pat.). Komunikat urzędowy oświadcza, że policya otrzymała w ostatnich chwilach znaczne posiłki i będzie w możności zapobiec wszelkim zamiarom przewrotu ze strony komunistów.

Udział Polski w konferencyi rozbrojeniowej.

WARSZAWA, 15 XI (A. W.). Rzplita polska wysłała 14 b. m. zawiadomienie do rządu sowieckiego, że Polska weźmie udział w konferencyi rozbrojeniowej, która rozpocznie się 30 b. m. Skład delegacyi polskiej wyznaczony będzie z końcem b. tygodnia.

Ofiary trzęsienia ziemi w Ameryce poł.

SANTJAGO DE CHILE, 15. 11. (Pat.). Liczba ofiar trzęsienia ziemi przekracza 1000 osób. Pod gruzami znajduje się wiele trupów.

BORDEAUX, 15. 11. (Pat.). Ze Santjago de Chile donoszą, że gwałtowna burza i nowe trzęsienie sejsmiczne uniemożliwiają udzielenia pomocy ofiarom klęski.

Po wborach.

WARSZAWA, 14. listopada.

Wybory do Senatu przeszły w Syrenim Grodzie prawie spokojnie. Wprawdzie piszą chjeny o terrorze czerwonym, jaki „panował“ w Warszawie, ale naogół, po za aresztowaniem jakiegoś rozsypywacza piątek (Nr. 5.) w tramwaju — nic się nie stało, jeśli nie brać pod uwagę, że z prowincyi przywieziono do szpitala agitatora, ukamienowanego żywcem przez chjeny; że w jednej z komisyi obwodowej (Warszawa, Instytut Głuchoniemych) ukradziono urnę wyborczą, (była z porządnego drzewa) w przeddzień senackich wyborów; że wyrzucono za drzwi z lokalu wyborczego młodego semitę, który był się zbytnio wschodnim temperamentem unosił, wskutek czego, b. poseł Hartglas odrazu zrobił krzyk o „pogromie“ mniejszości narodowej, która tym razem wykazała się w Warszawie większością głosów, orzewyższającą głosy pepeesowskie o cztery tysiące; i że wreszcie szereg staruszencyi zgłosiło pretensye, że je, z braku formalności, pozbawiono głosu senackiego.

Zatem stolica ma czterech senatorów. Chjena wzięła dwa miejsca, które przypadły koronnemu pisarzowi Kuryera Warszawskiego i p. Balińskiemu. Socyalistów będzie reprezentował nestor Limanowski, a mniejszość wybrała sobie dr. Thona, który podobno tak ceni swój mandat krakowski, że w Warszawie ma się zrzec senackiego na rzecz innego syonisty, także doktora p. Koernera.

Gdy późną nocą w ratuszu warszawskim sumowano głosy senackie, wpadł na salę jakiś przemysłowiec żydowski, zaniepokojony o wyniki, które trwogą napełniały 16-tkę, do tego stopnia, że w ostatniej chwili wydała dodatek nadzwyczajny z wiadomością o tem, że „mandat żydowski zagrożony“. Zaniepokojony pytał:

— Czy są jeszcze wątpliwości?

— Ależ nie ma. Dr. Thon przeszedł.

— Przeszedł!? Ach! Brawo! Co to jest za człowiek! To jest, panie brylant, nie człowiek! Gdzie on nie przeszedł! On wszędzie przeszedł! On musiał przejść! On przeszedł w Krakowie, on w powiecie, on na kresach wschodnich, on w Warszawie, on musiał przejść!... Ale on się zrzeknie, bo on kocha tylko mandat krakowski!

Do ostatniej chwili chjena prowadziła kampanię wyborczą w tempie nader kosztownym. Wielomilionowe sumy musiało pochłonąć to wszystko, co mówiono — i drukowano. Puszczano się na wszystkie figle, na różnorakie sentymenty ultra- narodowe, byle tylko zwabić wyborcę na ósemkę. Do ostatniej chwili zarzucano ulice literaturą, rojem odezw, ulotek i numerków — i aktualnych nowości, wśród których dominowała ta „niezawodna“, głosząca, że „lewica 100.000 żydów sprowadziła do Polski z Rosyi“. A w przeddzień na trybunę puszczono wszystkie siły, które nawet o własnych siłach wejść na nią nie mogły. Nawet Nowaczyńskiego „użyto“. Pokazał się on „zebranemu ludowi“ z podwiązanem okiem (przepowiadałem to zresztą) na trybunie i „kazał“ senatorskie ostrzeże-

nia, a wierni omdlewali z nadmiaru uczucia narodowego, gdy wieszczy Adolf wykładał o Hakacie (Haler, Trąmpczyński i Korfanty), trójcy najzasłużeńszych, ostrzegał przed polską Wandeą; zwracał uwagę na Mussoliniego i na naszego „Napoleona III.", który bez pozwolenia „Rzeczypospolitej" jeździ bie na kresy Wschodnie, oddane mu przez Nowaczyńskiego jako „wyłączną domenę". Obwiązanego Neuverta, parafianie witali uroczyście, jak prawdziwego bohatera narodowego, którego coraz to jakaś niewstrzemięźliwa ręka polska bije, poprostu mówiąc po twarzy, za plugawienie honoru innych... „Naród" wpadł w ekstazę, dewotki tak ryczały, pokrapiając, że wokół Muzeum Przemysłu, było niczem po rzęsistym deszczu, a gdy Neuvert jął prawić o tem, że ma chęć pocałować w rękę tego żyda ze Sądowej Wiszni, który przed urną wyborczą wyzionął własnego ducha — płacz był powszechny... I w rezultacie dwóch senatorów. Mało, ale co za gatunek!

Obecnie i jedne i drugie wybory należą do przeszłości. Generalnemu komisarzowi brakuje jeszcze oficyalnych wiadomości z 20 okręgów. Te nadejdą — i wrócimy do t. zw. normalnego życia.

Uwaga polityków wraz z intuicyąześrodkowuje się obecnie na konjunkturach wewnątrz sejmu. Kto kogo pozyska? Kto się zblokuje? Chjena zaczyna węszyć na wszystkie strony — i, jak to już słychać, upodobała sobie Piasta... W tym celu pp. Stroński (Rzeczpospolita), Sadzewicz (2 grosze) i Koskowski (senator z Kurjera Warszawskiego) przygotowują grunt. Przedewszystkiem darowuje się „temu chamowi" wszystkie lewicowe skłonności i narodowe przestępstwa. Następnie puszcza się w niepamięć wszelakie Dojlidy — i wabi się go ku sobie przy pomocy patryotycznego wachlarzyka. Mniej więcej wygląda to tak: i ty z Piasta i my z Piasta, blok potrzebny jest i basta!

Rozpoczyna się wymacywanie sytuacyi. Boć trzebaż mieć liczbę do przeważania szali, na której „mniejszość", dzięki ks. Lutosławskiemu i Buzkowi zaważyła wyraźnie.

Sejm, gmach sejmowy, już się zaczyna zaludniać. Wracają zwycięzcy i zwyciężeni. Rozpoczynają się narady poufne i pokątne, a wszystko zmierza do ustalenia liczb decydujących.

Święta Chjena, trąbiąca „urbi et orbi" o swem zwycięstwie narodowem, o wielkiej przewadze głosów w przyszłym ciele prawodawczem — nie czuje się już teraz „na siłach". Poszukuje sobie „języczka" do przewagi, względnie równowagi.

Nie ulega wątpliwości, że jeśli chodzić będzie o obronę interesów kapitału — wtedy skorzysta ona ze starej jezuickiej zasady — „cel uświęca środki" i zawrze przymierze z najzacietszym swym wrogiem. Polityka bowiem jest grą, która nie wymaga tych wszystkich chrześcijańskich zasad, które Chjena miała dla maluczkich przed 5 i 12 listopada. Po tych datach — afisze wyborcze straciły na wartości.

Rycerze kapitału wabią się ku sobie w imię konfr. zasady: kapitaliści wszystkich partyi burżuazyjnych łączcie się!

T. W. Długoszowski.

EGZAMINOWANIE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH?

WARSZAWA, 15. 11. Niektóre ministerya opracowały projekt rozporządzenia o poddaniu egzaminom wszystkich urzędników państwowych do VII stopnia służbowego włącznie.

Projekty tego rozporządzenia złożone już są w Prezydyum Rady Ministrów i w czasie najbliższym mają być rozpatrzone na Radzie Ministrów.

SPRAWA KONKORDATU.

WARSZAWA, 15. 11. Specyalna narada przy prezydyum rady ministrów poleciła min. oświecenia, prof. Kumanieckiemu, opracowanie tekstu projektu konkordatu.

W poniedziałek pod przewodnictwem min. Kumanieckiego rozpoczęły się w tej sprawie narady z udziałem przedstawicieli ministerstw.

Narady potrwają dwa dni.

Walka robotników z chłopstwem w Styryi.

WIEDEŃ, 15. 11. (Pat.). Dzienniki donoszą z Judenburga w Styryi, że doszło tam do poważnego konfliktu między robotnikami socyalistycznymi a chłopami. Zbrojne oddziały straży robotniczej przedsięwzięły u chłopów w Judenburgu rewizye i skonfiskowały im broń. Z tego powodu władze zarządziły aresztowanie 7 mężów zaufania robotników. Na wiadomość o aresztowaniu robotnicy z Judenburga zarządzili mobilizacyę straży robotniczej, a nadto wysłali delegacyę do Gracu z żądaniem uwolnienia aresztowanych. Rząd wysłał do Judenburga żandarmeryę i wojsko, do których przyłączyła się straż chłopska. Na pomoc robotnikom w Judenburgu pośpieszyły straże robotnicze z okolicznych miejscowości. Na posiedzeniu wiedeńskiej rady narodowej z okazyi omawiania zajść w Judenburgu doszło do gwałtownych starć między soc.-demokratami a partyą chrześcijańsko - socyalną.

Król Konstanty przyczyną klęski greckiej w Azyi mniejszej.

ATENY, 15. 11. (Pat.). W procesie o zdradę stanu rozpoczęło się wczoraj przesłuchanie świadków. Jako pierwszego przesłuchano byłego głównodowodzącego Papulasa, który oświadczył, że rząd ateński nie uwzględnił jego żądania w sprawie zwolnienia oficerów niezdolnych i zastąpienia ich oficerami wyszkolonymi. Rozkaz podjęcia ofenzywy uchwalony został przez rząd, między innymi marsz na Angorę postanowiony został przez radę wojenną pod przewodnictwem b. króla Konstantyna, pomimo że główne dowództwo i sztab generalny ze względu na trudności w połączeniach odradzały podjęcia tego kroku. Papulas oświadczył dalej, że nie był poinformowany o żadnych notach państw sprzymierzonych, nadsyłanych od listopada 1920 r., w których to notach przestrzegano Grecyę przed niebezpieczeństwem powrotu na tron króla Konstantyna. Generał zaznaczył, że gdyby był wiedział o tych notach, nie byłby przyjął stanowiska głównodowodzącego armią.

Załatwienie konfl. włosko-rosyjskiego.

RZYM, 15 XI (Pat.). Włosko-rosyjski konflikt został po kilkudniowych rokowaniach załagodzony. Stwierdzono, że powodem ataku faszystów na portyera misyi rosyjskiej, który jest obywatelem włoskim, były motywy natury osobistej. Rząd włoski zapewnił ponownie nietykalność misyi rosyjskiej, wobec czego rząd rosyjski zniósł zamknięcie portów swoich dla okrętów włoskich oraz inne represalia.

ANGLIA KOKIETUJE FASZYSTOW.

RZYM. 15. listopada. (Pat.) We włoskich kołach miarodajnych zwracają uwagę na okoliczność, że z chwilą objęcia władzy przez Mussoliniego, lord Curzon już kilkakrotnie dał wyraz życzeniu porozumienia się z nowym premierem włoskim jeszcze przed konferencyą lozańską. Trudność zadośćuczynienia temu życzeniu wynika z jednej strony z niemożności Mussoliniego opuszczenia Rzymu w chwili obecnej, a z drugiej strony również z niemożności i dla lorda Curzona opuszczenia Londynu. W tychże miarodajnych kołach włoskich zaprzeczają stanowczo, jakoby lord Curzon dążył do widzenia się z Poincarem z pominięciem premiera włoskiego. Przeciwnie, rząd angielski chcąc właśnie skorzystać z osobistej interwencyi Mussoliniego, wystąpił z propozycyą, aby konferencya ministrów koalicyjnych odbyła się w Paryżu w najbliższą niedzielę, spodziewając się, że w tym czasie sytuacya parlamentarna we Włoszech pozwoli już Mussoliniemu na opuszczenie Włoch. Według doniesień z Londynu, lord Curzon przygotowuje bardzo serdeczne przyjęcie dla nowego ambasadora włoskiego w Londynie Della Toretty.

Otwarcie Sejmu litewskiego.

KOWNO, 15. 11. (Pat.). Dzień otwarcia sejmu litewskiego obchodzono w Kownie bardzo uroczyście. Miasto przybrane było chorągwiami. Szkoły i urzędy były zamknięte.

ŻYDZI NIEZADOWOLENI Z LITWINÓW.

KOWNO, 15. 11. (Pat.). Kowieńska żydowska rada narodowa na Litwie Kowieńskiej uchwaliła rezolucyę, w której stwierdza, że interpretacya 76. paragrafu ustawy wyborczej przez główną komisyę wyborczą co do rozdziału mandatów jest niesprawiedliwą. Rezolucya wzywa posłów żydowskich, aby zażądali w sejmie zmiany decyzyi komisyi wyborczej, a w razie niespełnienia ich życzenia aby wstrzymali się od współpracy w sejmie.

Mimochodem.

Joel Chaskiel Piczeles-Orliński.

„Chrześcijański" senator ziemi tarnopolskiej.

Prasa „narodowa" niesie tryumfalne wieści, o zwycięstwie senackiem. Trzydziestu z chrześcijańskiej jedności ma zasiąść w Warszawie na senatorskich krzesłach, a wśród nich ozdoba, coś jak migdał w pierniku, mąż wielkiej miary — senator Pitzele — skromnie a wstydliwie Orlińskim zwany.

Pitzele — senator tarnopolskiej kresowej ziemicy.

Mogą w redakcyach pism endeckich pracować o antysemityzmie różne wychrzty, a naliczono tego tałatajstwa coś około pół kopy, trzeba było, aby obok ks. biskupa Sapiehy i orm. arcybiskupa Teodorowicza zasiadł senator Pitzele...

Na liście senackiej „jedności narodowej" województwa tarnopolskiego figurował też prof. uniw. Makarewicz, którego kandydaturę poparły osobnemi odezwami związki inteligencyi i urzędnicze. Poparto tę listę wszystkiemi siłami i zapewniono mandat panu Pitzele, bo prostolinijność profesora i inteligencyi wyzyskała endecya dla poparcia godniejszego od Makarewicza. Pitzele stał na drugiem miejscu listy, Makarewicz na trzeciem.

Wyborcy pewnie chcieli Makarewicza, a z urny wyszedł ich głosami p. Pitzele...

Kto zacz, ów mąż, którego tak wywyższono, o którego mandat rozbijały sobie głowy akademickie bojówki? Któż pyta? Interes narodowy i chrześcijański, nagląco wymagał, aby p. Pitzele zasiadł na senatorskiem krześle i jak nowoczesny makkabeusz bronił zagrożonych kresów. Makarewicz, to karzeł, Pitzele, to nasz narodowy sztandar... Nie damy ziemi... gdy Pitzele w kontuszu na jej szańcu stoi...

Winszujemy tarnopolskiej ziemi, godnego jej senatora....

Kresowcy mogą spać spokojnie.

„Chjena" po zwycięstwie.

Szeregiem łajdactw, przekupstw, terroru doszła Ch-je-na do pokaźnej liczby mandatów, tak do sejmu jak i senatu. Ilością tą nie zdoła Ch-je-na jednak stworzyć rządu, a ponieważ żadna z grup polskich nie chce z nią wchodzić w żadne kompromisy, zachodzi obawa, że rolę obstrukcyonistów w sejmie polskim wezmą na siebie najbardziej „polskie" żywioły, jak rada o sobie mówi endecya z towarzyszami. Początek tej obstrukcyi będzie przy wyborze prezydenta Polski, o czem już dzisiaj mówią pisma endeckie.

W rzeczywistości terror Ch-je-ny i jej polityka uprawiana od szeregu lat w stosunku do żydów i ukraińców sprawiły, że prawdziwymi zwycięzcami przy wyborach są żydzi i wogóle mniejszości narodowe. Tysiące głosów żydowskich napędziła Ch-je-na syonistom przez swą politykę pogardy i nienawiści ku żywiołom niepolskim. Zdecydowany zwrot a zwłaszcza inteligencyi żydowskiej ku syonistom dokonany został dzięki endecyi. Jej mają do zawdzięczenia swe zwycięstwo syoniści, których wieloletnia agitacya wśród mas żydowskich nie zdołała im przynieść tyle wyników, ile im przyniosła reakcya polska.

Czy jednak nowy sejm będzie przedstawiał prawdziwe oblicze społeczeństwa? Czy w rzeczywistości ludność miast stanowi żywioł tak reakcyjny, jakby to wypadało ze statystyki wyborów? Wszak prócz reprezentantów klasy pracującej nie wyszedł z miast ani jeden poseł owiany duchem prawdziwej, nie fałszowanej demokracyi.

Rzeczywistość mówi co innego. Rzeczywistość mówi, że Ch-je-na stworzyła terrorystyczną organizacyę, złożoną z profesorów, księży, urzędników i t. p. która wszędzie ogłuszała ludzi swą agitacyą, u słabszych wywoływała posłuch nie do wiary. Zorganizowani chjeniarze nachodzili lekarzy, adwokatów, ludzi niezależnych lub zależnych, i bądź prośbą, bądź groźbą wymuszali na nich datki pieniężne na agitacyę, oraz oświadczenie wierności... wobec ósemki. Taką sieć rozciągnęli wszędzie, ogarnęli nią wszystkie miasta, miasteczka, każdy dom, każdy kąt, gdzie Polak mieszka. Wiemy, że grożono urzędnikom zastanowieniem awansów, (wszak endecya jest przeciw automatycznemu a zatem za awansem z protekcyi), lekarzy ostrzegano, że stracą praktykę, emerytów straszono, że emeryturę im zmniejszą i t. d. i t. d.

Niemal wszędzie docierały hjeny osobiście, rolę hjen brali na siebie ludzie płatni a także kobiety, żony lekarzy, urzędników, profesorów, „dla idei". Dla idei poświęcały się kobiety, głosując trzy i czterokrotnie, w różnych obwodach dla niepoznania.

Niemało przyczyniły się do powodzenia Chje-ny komisye, których członkowie bez żenady zachęcali wyborców, by przynaglali swoich najbliższych do głosowania! Gdyby u nas prawidłowo odbywały się wybory, takiego członka komisyi, który na sali rozdaje kartki z ósemką wyborcom, odrazu by przymknięto. My jesteśmy tolerancyjni.

Każdy, kto był członkiem komisyi mógł zauważyć, że mężowie zaufania Chjeny notowali ze spisu wyborców tych, którzy jeszcze nie głosowali, a po jakimś czasie zjawiali się ci „wyborcy" nie zawsze autentyczni dla oddania głosu. W ten sposób liczba głosów ósemki potężniała.

Trzeba przyznać, że żydzi pomagali sobie wiele systemem ósemki, i pod tym względem obie endecye mogą sobie podać ręce.

Te oszustwa wyborcze i terror sprawiły, że obraz sejmu będzie bardzo osobliwy. Zwarta obrona wielkiego kapitału i wielkiego geszeftu będzie reprezentowała postęp i demokracyę miast, choć w rzeczywistości to wrogowie interesów inteligencyi pracującej.

Sztuką zdobywała Chjena mandaty i liczyła na zwycięstwo, dzięki któremu udałoby się jej uzyskać większość w sejmie. Większości nie uzyskała, lecz czy zechce obstrukcyą i intrygami doprowadzić do rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów? Ilość obecna posłów Chjeny została uzyskana największym wysiłkiem: pieniędzmi, wymuszaniem, fałszerstwem. Drugi raz może się nie udać.

Sytuacya trudna dla Chjeny i niebezpieczna.

NARADY WYZWOLENIA W SEJMIE.

WARSZAWA, 15. 11. (Pat.). Dziś w gmachu sejmowym rozpoczęły się obrady zarządu klubu Wyzwolenia wraz z klubem posłów do sejmu i senatu. Zarząd klubu zaproponował na przewodniczącego klubu sejmowego p. Stanisława Thuguta, zaś na przewodniczącego senatu p. Woźnickiego. Zebranie zadecyduje o organizacyi prezydyum klubów sejmowego i senackiego na jutrzejszem posiedzeniu. Dziś ustalono tylko ogólną linię polityczną, jakiej trzymać się będzie Wyzwolenie w przyszłym sejmie. — Dnia 27 bm. odbędzie się w salach sejmowych raut dla członków dawnego i nowego sejmu i senatu.

POLSKA WYSTAWA RUCHOMA NA G. SLĄSKU.

KATOWICE. 15. listopada. (Pat.) Komitet wykonawczy Polskiej Wystawy Ruchomej na G. Śląsku, której prezesem jest senator Kowalczyk, komunikuje, iż uroczyste otwarcie wystawy nastąpi w dniu 28. stycznia 1923, a wystawa trwać będzie do 11. lutego 1923. Wystawa zainteresowała szerokie koła przemysłowe i kupieckie tak polskie jak i niemieckie na Górnym Śląsku, oraz liczne organizacye zawodowe, które wezmą w niej gremialny udział.

SPÓR O BESARABIĘ.

RYGA, 15. 11. (Pat.). Z Moskwy donoszą: Na notę rumuńską, oświadczającą, że za ostateczną granicę Rumunii z Rosyą musi być uznany Dniestr, odpowiedział Cziczerin, że Rosya nigdy nie zgodzi się na aneksyę Bessarabii i że nie przywiązuje żadnej wagi do tego, jakie stanowisko w tej sprawie zajmują inne państwa. Cziczerin żąda, aby Rumunia, zgodnie z umową z r. 1918, ewakuowała Bessarabię. Granicą między Rumunią a Rosyą winna być, zdaniem rządu rosyjskiego, rzeka Prut.

14

LEONID ANDREJEW.

WILHELM II. i JENIEC.

ROZMOWA NOCNA.

(Ciąg dalszy).

Z wyrazem pychy na mocno zaciśniętych ustach Wilhelm, zapomniawszy, że nie jest sam tylko, Wilhelm milcząco począł chodzić po pokoju. Z piersią wypiętą naprzód, z ręką założoną na plecy, z odchyloną głową, stawiał kroki wyraźnie i dobitnie. Zdawało się, że maszeruje, mierzył ziemię i każdym swym krokiem umacnia swe panowanie Cesarza nad w proch powalonym światem.

— Straszny z pana człowiek — rzekł jeniec.

— Zrozumiał pan? — rzucił Wilhelm krótko, nie patrząc na jeńca.

Cesarz jak się zdaje nie zrozumiał sensu wypowiedzianych słów jeńca. Rozbrzmiały one w jego duszy szeroko, radośnie i tak odległe, jak głos uznania dla jego ekstazy, jak nieśmiały hołd dla jego wielkiego dzieła pokonania świata. I znów w olśniewającej wizyi ukazała mu się promienna drabina Jakóba, a na najwyższym, ledwie widocznym jej szczeblu On sam — Wilhelm — on, jako cesarz Niemiec i Wszechświata! Pod nim — naród niemiecki — niezmierzony, piękny, z błyszczącemi szablami i pikielhaubami, władczy i budzący grozą. Jak daleko okiem sięgnie — wszędzie faluje ten jego majestatyczny łan, gdzie każdy kłos — to błyszczący bagnet żołnierza — a wszystko to gubi się niewyraźnie w niebieskawej mgle oceanu, w złocie i zieleni żyznych wysp i nieznanych jeszcze lądów, pełnych kuszącego czaru. Groźnie świecące słońce — niby korona świata — stoi wprost nad jego głową.

Cesarz jakgdyby w obawie, że jakiś nieostrożny ruch mógłby zniszczyć jego marzenie, zasłaniając oczy od blasku świec, podszedł prawie omackiem do głębokiego, miękkiego fotelu, i usiadł w nim. Siedział długo, nie poruszając się, z pozornie zamkniętemi, lecz widzącemi oczyma. Ledwo było słyszeć jego oddech. Ogarnęła go głęboka zaduma, podobna do snu i niby sen pociągnęła go miękko w płynące tonie nieokreślonych mar sennych, jasnych i majestatycznych, jak odblask słońca w falującej wodzie...

Słuch w nim zamarł. Grzmiący huk armat przemienił się dlań naraz w tykanie zegarka, i wreszcie rozpływał się stopniowo w milczeniu wzniosłych, jasnych a majestatycznych zjaw.

Naraz lekkie drżenie wstrząsnęło całem ciałem cesarza. Bezszelestnie a szybko, jakgdyby pod silnem uderzeniem powiewu ciepłego wiatru, sfrunęły, zawirowały i znikły jasne widziadła duszy. Dusza, oddychając, spoczęła w głębokim spokoju gwiaździstego nieba i w nieskończonej równinie wód oceanu.

Wydało mu się, że w jasną gwiaździstą noc, stojąc na swym pancerniku, bezszelestnie rozcina głęboką, rozstępującą się wodę. Jednostajne, rytmiczne stukanie maszyny, szybkie kręcenie się śruby, ostrożne wspinanie się pieniącej się wody po gładkich, stalowych ścianach okrętu — wszystko to zlewa się w jeden rytmiczny dźwięk, podobny do bicia jego własnego serca, poczem przestaje być dźwiękiem i przemienia się w oddech. On to jest teraz tem żelazem, tą stalą i armatami swego okrętu! Sam jest teraz — kotłem, ziejącym ogniem, potężnym dźwigiem, mocno kręcącą się śrubą. Sam jest teraz — ostrym dziobem stalowym swego okrętu, prującym władczo przestwór wód.

Jedno ciało, jedna wola, jeden cel.

A ileż mocy trzeba do oddychania, gdy serce stało się na milionowe siły obliczoną maszyną, a żebra — burtami ze stali!

Cesarz zasnął.

Trzy minuty, pięć minut minęło w milczeniu. Na chwilę i Rosyanin zamknął oczy i oparł się wygodniej w fotelu. Sen jednak zejść nań nie chciał, a tylko zmęczenie jeńca stało się trochę mniejsze. Wyciągnąwszy szyję, przyglądał się ze swego miejsca krótkowzrocznemi oczami nieruchomej twarzy Wilhelma, wsłuchując się w jego ciężki, acz regularny oddech i uśmiechnął się. Zawołał cicho!

— Wasza Cesarska Mości!

Żadnej odpowiedzi. Wówczas ogarnęło jeńca nowe uczucie szczególnej ciekawości dla otoczenia, ciekawości prawie że dziecinnej. Wstał więc cicho i przeszedł się przez pokój. Ostrożnie odsunął draperye w oknie i wyjrzał na dwór. Na dole wszystko było spokojne i ciemne; za dachem przeciwległego domu widać było odblask łuny dalekiego pożaru. Wsłuchał się w kanonadę armat, — wszystko było po staremu.

Opuścił, zasunął zpowrotem kotarę, postał chwilę przy wielkiej pokreślonej mapie strategicznej, przymocowanej do ściany i pomyślał: Jakżeż szalenie mało ja z tego rozumiem! Poczem powrócił zwolna do okrągłego stołu, na którym leżał nabity rewolwer i ostrożnie — nie zważając wcale na śpiącego — wziął go do ręki, by się przekonać czy jest on rzeczywiście nabity. Jakżeż to głupio i nieostrożnie!

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwow 15 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Czwartek „Gobelin" krotochwila.
Piątek „Opowieści Hoffmana", opera (a nie jak podano „Gobelin".
Sobota popoł. „Barbara Radziwiłłówna", tragedya.
Sobota wieczorem „Carmen", opera.
Niedziela popołudniu „Księga Hioba", komedya.
Niedziela wieczorem „Gobelin", krotochwila.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Czwartek „Sublokatorka", krotochwila,
Piątek „Sublokatorka", krotochwila.
Sobota „Sublokatorka", krotochwila.
Niedziela „Sublokatorka", krotochwila.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Czwartek „Japonka", operetka.
Piątek „Japonka", operetka.
Sobota „Bajadera", operetka.
Niedziela „Bajadera", operetka.

Początek przedstawień o godzinie 7·00 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

We czwartek „Mąż i żona", operetka w 4 aktach Latcinera.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek 17 listopada: **Kazimiera Rychterówna.**
Niedziela 19 listopada: I. Koncert symfoniczny Pol. Towarzystwa Muzycznego z udziałem pianisty **Alfreda Hoehna.**
Poniedziałek 20 listopada **Alfred Hoehn**, recital fortepianowy. 1550

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek o godzinie 6-tej wieczorem. — Na porządku dziennym między innymi sprawa podwyżki cen gazu i prądu elektrycznego.

„SUBLOKATORKA", niezbyt subtelna, w pomyśle, typach i przeprowadzeniu, ale bardzo zabawna, zwłaszcza w dwóch pierwszych aktach, krotochwila A. Siedleckiego, odniosła wczoraj w Teatrze Małym pełny sukces, objawiający się żywą wesołością widowni, zwłaszcza, że artyści utrzymali grę w tempie odpowiedniem. Obszerniej w najbliższym numerze. (ac.)

ERAZM MAJEWSKI, prof. uniwersytetu warszawskiego, zmarł wczoraj wieczorem w Warszawie.

„GOBELIN" ZALEWSKIEGO, którego premiera idzie dziś t. j. w czwartek w Teatrze Wielkim, zainteresuje niewątpliwie szerokie rzesze naszej inteligencyi, która będzie miała przed oczyma obraz naszych dzisiejszych stosunków powojennych. Autor bardzo zgrabnie i dowcipnie ujął treść swej sztuki w ramy ciekawego widowiska. Reżyser p. Rasiński oraz artyści dokładają wszelkich starań, by całość wypadła jak najlepiej.

LACHOWSKA W „CARMENIE". W sobotę w Teatrze Wielkim odbędzie się pierwszy występ najgośniejszej dziś w Polsce reprezentantki Carmeny p. Lachowskiej. Niezrównana artystka wystąpi u nas tylko dwa razy. Każdorazowy występ Lachowskiej w „Carmen" spotyka się wszędzie z entuzyastycznem przyjęciem.

WIADOMOSCI KONCERTOWE. Polskie Towarzystwo Muzyczne we Lwowie urządzi w sezonie 1922/23 8 wielkich koncertów symfonicznych, w których wykonane zostaną następujące dzieła instrumentalne i wokalne: 1) J. S. Bacha: Wielka msza H-moll; 2) G. Schumana: Oratoryum „Ruth"; 3) R. Wagnera: „Tristan i Isolda"; 4) Wagnera Wyjątki z „Götterdämmerung". Symfonie. A. Brucknera, Maliszewskiego i Adama Sołtysa. — Poematy symfoniczne i uwertury: R. Straussa, Borodina, Dvoraka, Bizeta, Berlioza i Czajkowskiego. — Koncerty fortepianowe i skrzypcowe Beethovena, Brahmsa, Rachmaninowa i Saint-Saensa. — Do udziału w tych koncertach pozyskany został szereg wybitnych artystów polskich i obcych, m. i. znakomity berliński Kwintet wokalny. — Chóry mięszane Pol. Towarzystwa Muzycznego i Konserwatoryum, złożone z 300 osób. Orkiestra Towarzystwa Muzycznego z udziałem orkiestry teatrów miejskich.

I. KONCERT zwyczajny za rok 1922-23 odbędzie się pod dyrekcyą dra Adama Sołtysa w niedzielę 19 listopada. Solistą będzie słynny pianista Alfred Hoehn, który wykona z orkiestrą Koncert Beethovena Es-dur.

O KONCESYONOWANIU WYROBU NARZĘDZI MIERNICZYCH. Na podstawie art. 10. statutu Urzędów miar (Dz. ust. 1919 r. Nr. 74, poz. 429) wzywam właścicieli zakładów wyrobu, reperacyi i sprzedaży przymiarów (miar długości, pojemników, miar objętości, odważników, ciężarków, wag), oraz wszelkich innych narzędzi mierniczych, aby zgodnie z art. 1. rozporządzenia min. przemysłu i handlu z 14 maja 1919 o koncesyonowaniu wyrobu i sprzedaży narzędzi mierniczych i o nadzorze nad niemi (Dz. Praw 1919, Nr. 57, poz. 346) wnieśli przez najbliższy miejscowy Urząd miar we Lwowie ul. Lenartowicza 2, do Głównego Urzędu miar w Warszawie podanie o udzielenie koncesyi na sprzedaż, reperacyę lub wyrób narzędzi mierniczych. Po upływie sześciu tygodni od daty niniejszego obwieszczenia będą na przekraczających powyżej wymienione rozporządzenie min. handlu i przem. o koncesyonowaniu nałożone surowe kary. — p. o. Nadinspektora lwowskiego okręgu legalizacyi narzędzi mierniczych Kazimierz Bichler, m. p.

JAN GRZEGORZEWSKI, oryentalista polski autor wielu broszur, omawiających etnografię Wschodu, zmarł d. 14. b. m. we Lwowie, w 76 roku życia. We wzmiance o nim „Słowo Polskie" podaje zadziwiająco ciekawe daty i tak, że pierwszą pracę naukową wydał we Lwowie w r. 187, i że podczas wojny tureckiej w r. 1817 był korespondentem Figara, a zatem na 29 lat przed swem urodzeniem.

ZBIÓRKA NA RZECZ TOW. POLSKIEGO ŻAŁOBNEGO KRZYŻA, przeprowadzona w dnie Zaduszne, wydała nadspodziewanie pomyślne wyniki. Przyniosła ona w samem mieście Lwowie, po odliczeniu wydatków, czystego dochodu 4 miliony 83 tys. mkp.

KOMUNIKACYA Z UKRAINĄ SOWIECKĄ. Począwszy od 1 listopada 1922, podjęto ruch pociągów osobowych nr. 3 i nr. 4 pomiędzy Podwołoczyskami a Wołoczyskami z Ukrainą sowiecką. Pociągi te będą miały połączenie do pociągów pośpiesznych nr. 201 i 202. Podczas jazdy na tym szlaku wagony mają być zamknięte, zaś okien otwierać nie wolno. Pociąg nr. 4 (Podwołoczyska odjazd 17.21 — Wołoczyska przyjazd 17.41) będzie kursował w każdy czwartek i poniedziałek, pociąg nr. 3 (Wołoczyska odjazd 10.10 — Podwołoczyska przyjazd 10.28) w każdą środę i niedzielę.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie wczoraj dolar nieco stracił na wartości i nie było chętnych nabywców na obce waluty, o czem piszemy w osobnym artykule. Dolary notowano 14.800—15.000, dol. kanad. 14800, marki niem. 1'50—2'—, leje rum. 85—90, liry włoskie 657, dynary 220, flor. holend. 5900, fr. franc. 990, fr. belg. 900, fr. szwajc. 2750, kor. czeskie 475, kor. austr. 0'21, ft. szterl. 70.250 mkp.

DROGA PRZECHADZKA. W ulicy Legionów policyant przytrzymał Miklera Elica, jako podejrzanego o handel obcą walutą. Na policyi podczas rewizyi znaleziono przy Miklerze 100 tysięcy marek niemieckich, które zdeponowano w policyi.

SPROSTOWANIE. Z powodu artykułu w Nr. 6539 „Gazety Porannej" z 16 listopada br. co do zajścia w kawiarni „Centralnej" między mną, WP. prof. dr. Jaworskim i WP. adwokatem dr. Głuszkiewiczem, mam zaszczyt zakomunikować, że nieprawdą jest, bym dra Głuszkiewicza czynnie znieważył, a także nieprawdą jest, by WP. dr. Jaworski rzucił pod adresem WP. dra Głuszkiewicza jakąś obelgę słowną, natomiast prawdą jest, że WP. dra Głuszkiewicza zawsze głęboko poważałem i poważam, zamiaru znieważyć go czynnie lub słownie nigdy nie miałem.

Z powodu nieprawdziwej notatki w „Gazecie Porannej" przeciw redakcyi tejże została wniesiona skarga do sądu. — Jurczakiewicz Julian, stud. med.

NABÓJ W DRZEWIE. W Radrużu, pow. rawskiego, 25-letni Tymko Jakimiec, rąbiąc drzewo na opał, uderzył ostrzem siekiery w nabój, tkwiący w drzewie. Spowodowana eksplozya skończyła się dla niego boleśnie, gdyż odłamki metalu zraniły go ciężko w rękę. Jakimiec przyjechał na leczenie się do szpitala we Lwowie.

ZGUBY. Wanda Ostachowicz, odwiedzając sklepy na pl. Halickim, zgubiła torebkę, wraz z 29.000 mk.

Hersz Samselig ze Zniesienia jadąc dorożką przez ul. Gródecką zgubił walizę z garderobą, wartości 250.000 mk.

Z początkiem września br. znaleziono w ul. Akademickiej srebrny damski zegarek, który dopiero wczoraj zdeponowano w policyi. Znalazca kwotę przynależną ze znaleźnego ofiarował na bursę Grunwaldzką.

Sala Korkes, przechodząc wczoraj ulicą Trzeciego Maja, zgubiła branzoletę złotą z zegarkiem wartości 500.000 mk.

POD ZARZUTEM MORDERSTWA S. Twerdochliba, kandydata na posła i redaktora „Ridnego Kraju", aresztowano między innymi Michajła Strutyńskiego, sekretarza „Trudowej" partyi we Lwowie, oraz Fedia Fedorciwa, naczelnego redaktora „Diła". Są oni oskarżeni bądź to o wykonanie, bądź o współudział w tej zbrodni. Wymienionych wraz z 7-miu Ukraińcami odstawiono z aresztu policyjnego do więzienia sądowego.

BEZPIECZEŃSTWO NOCNE NA ULICACH MIASTA. Antoni Rostocki, funkcyonaryusz pocztowy, wraz z żoną Teresą, w towarzystwie Stan. Lautschnego, majstra ślusarskiego, i jego żony Sabiny, wczoraj po północy przechodzili ulicą Kętrzyńskiego. Na idących rzuciło się dwóch napastników i pilnikiem zraniło w twarz Lautschnego, zaś żonę jego w głowę, a Rostockiemu wykręcono rękę. Poranionych zaopatrzono w pogotowiu ratunkowem. Policya stwierdziła, że napastnikami byli Antoni i Ludwik Góreccy, którymi się też zaopiekowano.

KŁOPOTY RABINA. Meilech Rubin, rabin, zamieszkały przy ul. Rzeźnickiej 9, doniósł policyi, że zarządca tej realności Józef Meth pod wpływem jego żony Sosi zamknął mu mieszkanie, a klucz wręczył żonie. Donoszący wyraził obawę, iż rzeczy jego, między któremi znajdowały się dwa rękopisy „pisma świętego", wartości 12 milionów mk., będą sprzedane, bo tak mu grożono. Zawezwany na policyę Meth nie tak tragicznie sprawę tę przedstawił. Zeznał bowiem, iż na prośby Sosi Rubin, poparte płaczem, zamknął mieszkanie, lecz nie chce się więcej wtrącać w nieswoje sprawy. Z całego tego alarmu pozostał tylko akt policyjny, bez wielkiego wyniku, jak z wielkiej chmury — mały deszcz.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Józef Barski listonosz, idąc wieczorem klatką schodową w jednej realności przy placu Kapitulnym, upadł, przyczem odniósł liczne poranienia, i ciężkie kontuzye. Udzielono mu pomocy.

Do zaopatrzenia przywieziono tu Mikołaja Demkowa, którego wóz naładowany ciężarem przygniótł. Stwierdzono u niego ciężkie wewnętrzne uszkodzenia, więc po udzieleniu mu pomocy odwieziono go do szpitala.

ARESZTOWANIA. Michała Iwachowa aresztowano za kradzież artykułów spożywczych na szkodę Okręgowego Zakładu Gospodarczego. — Floryana Stopę, notowanego policyjnie, aresztowano za usiłowaną kradzież kieszonkową.

ZNACZNE KRADZIEŻE. Na szkodę Antoniego Pachla, właściciela warstatów maszynowych przy ul. Gródeckiej l. 141, skradziono w nocy 1 motor elektryczny, 1 dynamo- maszynę i 2 bezpieczniki, wartości 3 miliony marek.

Na szkodę firmy J. Wiesel w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza l. 47, skradziono znaczną ilość materyi jedwabnej i półjedwabnej, wartości 10 milionów marek.

W Smogulcu, koło Bydgoszczy, skradziono onegdaj w nocy z kościoła bronzowe tabernakulum, o wadze 4 cetnary, wraz ze srebrnym kielichem, wartości 3 miliony mk.

Z mieszkania Zdzisławy Nowościuk, żony lekarza, przy ul. Tarnowskiego l. 18 we Lwowie, skradziono garderobę wartości 800.000 mk.

W restauracyi Tenenbauma, przy ul. Gródeckiej l. 38, skradziono świtkę, i laskę, wartości 300.000 mk., na szkodę Karola Medyka, urzędnika kolejowego.

KRADZIEŻE SKLEPOWE. Z powodu wysokich cen towarów po sklepach coraz częściej trafiają się kradzieże sklepowe. Wczoraj do sklepu Jakóba Feuerfaga, przy ul. Jagiellońskiej l. 18, przyszedł „pan i pani" i poczęli targować różne materye. Po chwili ulotniła się owa kobieta, a później rzekomy jej mąż, nic nie kupiwszy. Po ich odejściu kupiec spostrzegł brak 6 m. materyi, wartości 85.000 mk.

Podobny gość zjawił się w składzie skór przy ul. Sobieskiego l. 27. Po jego odejściu kupiec zauważył brak dwóch skór boksowych, wartości 51.000 mk.

KRADZIEŻ KOSZTOWNOŚCI. Złodzieje włamali się do mieszkania Henryka Kocurkowa przy ul. Śnieżnej i skradli 6 pierścieni, 2 damskie zegarki, 3 branzolety i 2 obrączki złote, wartości 1 milion 20 tysięcy marek.

KRADZIEŻE. Judzie Reichowi, słuchaczowi praw, zamieszkałemu przy ul. Ochronek l. 11 a., skradziono z ganku kołdrę i poszewkę z pierzyny, wartości 60.000 mk.

Franciszka Hreczeńkę aresztowano jako podejrzaną o kradzież z ganku kołdry na szkodę I. Halpera, zamieszkałej przy ul. Skarbkowskiej pod l. 41.

— W URWISTYCH GŁĘBIACH HOGGARU — jak opowiada przecudna legenda, którą przekazał nam boski Plato, — znajduje się najpiękniejszy zakątek na świecie, rajska oaza, zwana Atlantydą. Nad czarowną tą krainą, do której dostęp wiedzie przez krainę grozy, włada niemniej cudna bogini, wiecznie młoda i wiecznie miłości niesyta Antinea. Jakby mściwy Bóg Sahary, Antinea karze straszliwie śmiałków, przybywających tu, by ujarzmić tubylców a karze ich — miłością. Ten, który ją ujrzy nie chce już widzieć nic innego na świecie a odepchnięty przez nią — ginie z tęsknoty. Pierwszą część tego przepysznego obrazu wyświetlanego obecnie we „Lwie", obfituje w zachwycające zdjęcia z przyrody afrykańskiej a ze scen, dziejących się w głębiach krainy grozy, Hoggari — wieje istotnie niesamowity lęk śmierci. Zaprezentowani w pierwszej części trzej bohaterowie budzą ponadto szczerą sympatyę swą młodością i urodą.

— NA BUDOWĘ II. DOMU TECHNIKÓW we Lwowie złożył obywatel F. L. 500 mk.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracya „Dziennika Ludowego", Sykstuska 21, II. p.

Różne.

PIĘKNE UCZCZENIE NIEPODLEGŁOŚCI. Każdy prawie ośrodek naszego życia zbiorowego ma w sobie coś do przezwyciężenia z czasów niewoli. Żadne jednak może miasto nie stanęło wyżej ponad Białystok, który nie ograniczając się do odmiany nazw ulic, odmienił w sobie coś z rzeczy najdonioślejszych, sięgających w moralny porządek istnienia: dawne więzienie zamienił w szkołę dla dzieci robotniczych. Trudno doprawdy o piękniejszy pomnik uczczenia niepodległości, niż ta z gruzów turmy zmartwychwstała szkoła.

GÓRNICY POLSCY WE FRANCYI. Jak donoszą, zapotrzebowanie górników do kopalń we Francyi, przesłane na miesiąc listopad, wynosi przeszło tysiąc górników. Zdaje się, że zapotrzebowanie w b. m. doszło punktu kulminacyjnego i prawdopodobnie w przyszłych miesiącach znacznie osłabło. Pewna część górników wyjechać może razem z rodzinami, gdyż kopalnie francuskie zarezerwowały wolne mieszkania dla górników polskich.

PROCES FEDAKA.

19 DZIEŃ ROZPRAWY.

Cały wczorajszy dzień wypełniony był przemówieniami obrońców oskarżonych Sztyka, Kuczabskiego, Jaremijczuka i Horobijowskiego.

Wywody obrońców miały za cel wykazanie, że artykuł kodeksu karnego o zdradzie głównej nie może mieć zastosowania do ich klientów. Motywowali to w pierwszej mierze nieuregulowanem dotąd stanowiskiem prawnem Galicyi wschodniej, a powtóre tem, że rozszerzony do olbrzymich rozmiarów akt oskarżenia oparty został na nieścisłych, bądź też — zdaniem obrońców — wymuszonych zeznaniach oskarżonych. Zeznania złożone przez oskarżonych na policyi odnośnie do spisku i istnienia tajnych organizacyi i projektowanego powstania, zostały przez nich w toku śledztwa sądowego odwołane.

Nie natrafiono na żaden ślad przygotowań mogących być poważnie branemi w rachubę; oskarżeni mogliby wykazać swoje alibi w dniu zamachu. Kuczabski naogół miał stać zdala od życia młodzieży akademickiej, podobnie jak Horobijowski, młody chłopak, który zaledwie na parę miesięcy przed aresztowaniem ukończył studya gimnazyalne.

Przemówienia obrońców Szuchewycza, Ewyna i innych trwały od godz. 9 rano do 3 po poł. O g. 3 rozprawa została odroczona do dnia następnego. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dzisiaj.

Z sali rozpraw.

WYROK W SPRAWIE OKRUCIEŃSTW B. PUŁKOWNIKA UKR. FEDOROWICZA.

Wczoraj na wstępie rozprawy przemawiał obrońca dr. Lew Hankewycz. Następnie po zreasumowaniu przebiegu rozprawy przez przewodniczącego sędziowie przysięgli udali się na naradę.

Po godzinnem posiedzeniu przewodniczący ławy przysięgłych odczytał następujący werdykt. Zaprzeczono pytania w kierunku współwiny w zbrodni zamordowania por. Hałaty 11-ma, zaś por. Mieleckiego 5-ma głosami. Natomiast potwierdzono 11-ma głosami współwinę oskarżonego w zbrodni morderstwa masowego bezbronnych jeńców, popełnioną przez niewydanie rozkazu zaprzestania tej masakry. Dalej potwierdzono 12-ma głosami współwinę w zbrodni kradzieży, popełnionej przez żołnierzy ukr. u szeregu osób w wykonaniu rozkazu oskarżonego.

Zbrodnię gwałtu publicznego popełnioną przez aresztowanie niewinnych osób potwierdzono 9-ciu głosami, zaś winę tej samej zbrodni przez pogróżki potwierdzono 12-ma głosami.

Po naradzie trybunału przewodniczący odczytał wyrok skazujący oskarżonego Fedorowicza na

15 lat ciężkiego,

i obostrzonego więzienia.

Obrońca oskarżonego zgłosił zażalenie nieważności i zażądał doręczenia wyroku na piśmie. Rozprawie tej przysłuchiwała się liczna publiczność ze Lwowa i z prowincyi. Ogłoszenie wyroku wywarło silne wrażenie.

Krwawy epilog dramatu rodzinnego

MĄŻ USIŁUJE ZAMORDOWAĆ GRANATEM ZAZDROSNĄ ŻONĘ. — GRANAT EKSPLODUJE MU W RĘKU I ZABIJA GO NA MIEJSCU.

W Chojnach, w domu przy ul. Nowokrótkiej, pod l. 18, mieszkał 29- letni Józef Łuczyński, wraz o rok od niego młodszą żoną Kazimierą, i z dwoma synami w wieku od 2 do 7 lat.

Pomiędzy małżonkami wynikały często gwałtowne sprzeczki, spowodowane przez Łuczyńską, która zarzucała mężowi zdradę małżeńską. Sprzeczki te, często kończyły się obopólną bójką.

Przed dwoma dniami Łuczyński przyszedł do domu na obiad ze swym kolegą St. Borowskim. Łuczyńska poczęła czynić mężowi ostre wyrzuty, iż przestaje z innemi kobietami i t. p. Łuczyński rzucił się na żonę i chciał ją bić. Borowski zasłonił kobietę, lecz w tej chwili rozwścieczony Łuczyński krzyknął: — „To się dziś musi skończyć"!. W tej chwili wydobył z kieszeni granat ręczny. Borowski sądząc, że to rewolwer, chciał go odebrać Łuczyńskiemu. W tej chwili granat eksplodował w ręku Łuczyńskiego, rozszarpał mu lewą rękę a odłamek metalu trafiwszy w serce,

zabił go na miejscu.

Odłamki naboju, ciężko zraniły żonę Łuczyńskiego, zaś śmiertelnie jej syna 7- letniego Władysława. Lekko raniony został również Borowski.

Siła wybuchu wyrwała okna w mieszkaniu, mieszkanie zaś zostało spustoszone. Na miejscu zjawiło się Pogotowie ratunkowe i władze sądowo- policyjne.

Tragiczny ten wypadek wywołał wielkie wrażenie w całej okolicy.

NOWY ZARZĄD M. CIESZYNA.

CIESZYN. 15. list. (A. W.) 14. b. m. odbyło się tu ukonstytuowanie nowej Rady gminnej i wybór przełożeństwa gminnego. Burmistrzem wybrano 32 głosami przy 3 białych kartkach dra Jana Michejdę, wiceburmistrzem Niemca Gabrysza i prof. Hajduka. Wszystkie stronnictwa złożyły deklaracyę. Niemcy zaprotestowali przeciw rozstrzygnięciu komisyi ambasadorów, dzielącem Cieszyn w ten sposób, że nie jest on zdolny do życia. Niemcy zapowiedzieli chęć współpracy z Polakami, celem gospodarczego podniesienia miasta. Polacy odczytali deklaracyę, stwierdzającą, iż podstawą współżycia musi być sprawiedliwość i usunięcie tych wszystkich krzywd, jakich Polacy w Cieszynie dotąd doznawali.

CO ZROBIĆ Z MIENSZEWIKAMI.

WARSZAWA, 15. 11. Rządowe sfery sowietów pragną zupełnie zlikwidować działalność mieńszewików w Rosyi.

W tym celu omawiane są sposoby ostatecznego rozbicia mieńszewików.

Najwięcej szans posiadają dwa projekty, a mianowicie: według pierwszego — mieńszewicy byliby zesłani do najbardziej odległych miejscowości w Rosyi, drugi zaś — proponuje wywiezienie mieńszewików zagranicę.

BRAK PROTOKOŁÓW WYBORCZYCH.

WARSZAWA, 15. 11. (Pat.). Od generalnego komisarza wyborczego p. Bresiewicza dowiadujemy się, że do dnia 15 bm. godz. 14 nie nadesłano wiadomości o wynikach głosowania do sejmu z następujących okręgów wyborczych: 1. Krasnostaw, 2. Gniezno, 3. Przemyśl, 4. Sambor, 5. Kowel, 6. Nowogródek, 7. Święciany.

TRUDNOŚCI W PRZEMYŚLE G. ŚLĄSKA.

WARSZAWA, 15. listopada. (A. W.) „Prz. Wiecz." dowiaduje się, że minist. przemysłu i handlu otrzymało niepokojące wieści z G. Ś. o brakach, jakie się dają we znaki tamtejszemu przemysłowi hutniczemu. Huty górnośląskie, z powodu braku surowca i koksu zmuszone będą w najbliższych dniach ograniczyć swą produkcyę.

Związek niepodległości Egiptu.

LOZANNA, 15 XI (Pat.). Wczoraj przybyła do Lozanny delegacya egipska reprezentująca „Związek niepodległości Egiptu". Delegacya ta domagać się będzie wysłuchania przez konferencyę, uważając że jest uprawniona jedynie do przemawiania w imieniu Egiptu. Na czel- delegacyi stoi Zaglul pasza.

Zuchwałe oszustwa biletami kolejow.

Od kilku miesięcy odbywały się bardzo poważne oszustwa biletami kolejowymi, na których trop wpadła wreszcie „doraźna kontrola“ dyrekcyi kolei we Lwowie.

Mianowicie niejaki Michał Cwok b. oficer wojsk ukraińskich, kupował w biletowych kasach kolejowych t. zw. „blanka“ t. j. bilety blankietowe (pisane) I. kl. na odległość 8 — 10 km. opiewające na 5 — 6 osób, poczem zręcznie wymazywał z tych biletów pierwotną stacyę przeznaczenia, wpisując inną na odległość 700 — 800 km., zmieniał charakter pociągu z „osobowego“ na „pospieszny“, zostawiając naturalnie bez zmiany daty odnośnie do ilości osób i rodzaju klasy wagonu. Tak poprawiane bilety blankietowe Cwok sprzedawał następnie naiwnym pasażerom w westybulach dworców kolejowych w Warszawie, Lwowie, Przemyślu i t. d. „po zniżonej cenie“, bo wspaniałomyślnie brał za oszukańcze bilety I. kl. należytość tylko za II. kl. jazdy.

Zuchwały ten oszust dostał się wreszcie w ręce sprawiedliwości i oddany został do sądu karnego przy ul. Batorego we Lwowie. Strata, jaką przez jego machinacye poniósł skarb kolejowy, sięga w miliony — a ustalą ją dopiero bliższe dochodzenia.

—•••—

Pogłoski o zbliżającym się krachu giełdowym.

Długo utrzymany przez spekulantów wysoki kurs obcych walut, i ciągły spadek marki polskiej i niemieckiej, zdaje się ma się ku końcowi. W Gdańsku dolar począł dość szybko spadać a równocześnie marka niemiecka poczęła zyskiwać na wartości.

W Warszawie, giełdziarze przeczuwając spadek obcych walut rzucili je w znacznej ilości na rynek, lecz nie było chętnych nabywców. Podobna sytuacya była i wczoraj we Lwowie, na giełdzie oficyalnej, gdzie po za markami niemieckiemi nie było nabywców na inne waluty.

W kołach spekulantów walutowych szerzą się pogłoski, iż w krótkim czasie spodziewać się należy wielkiego krachu spowodowanego wielką zniżką obcych walut. Pogłoski te, zdaje się uzasadniać podnoszenie się na giełdach marki niemieckiej.

Gdyby te przewidywania walutowe się sprawdziły, spadek obcych walut powinien oddziałać na obecną drożyznę, gdyż paskarze u nas wszystkie ceny regulują wedle kursu dolara. Bankructwo waluciarzy, ogół ludności powitałby z prawdziwą radością.

—•••—

Bezrobocie w przemyśle włókiennym.

(AW). Bezrobocie w przemyśle włókienniczym objęło wszystkie fabryki w całym okręgu przemysłowym, t. j. oprócz Łodzi — w Sosnowcu, Zawierciu, Żarkach, Częstochowie, Piotrkowie, Pabjanicach, Tomaszowie Maz., Zduńskiej Woli, Konstantynowie, Zgierzu, Ozorkowie, Żyrardowie i innych mniejszych ośrodkach. Ze strejku wyjęte są tylko miasta: Biały-tok i Bielsk Cieszyński, ponieważ otrzymują płace podług oddzielnych cenników. Związki żądają. — Należy dodać: na zwyczajnego robotnika 2871 marek (dotychczas 1847), dla wykwalifikowanego marek 4790 (3046).

—•••—

VADEMECUM STATYSTYCZNE (Weź mnie z sobą) opracował poseł Diamand.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Skład główny w księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy l. 2.

Nieco o zawiadowcy stacyi Maksymówki.

TARNOPOL, 14. listopada.

W maju b. r., delegowało Koło Z. Z. K. w Tarnopolu tow. Chwalbińskiego jako delegata na Zgromadzenie fachowe kolej. do Maksymówki. Z chwilą przyjazdu delegata Ch. zawiadowca stacyi Maksymówki p. Wyspiański (mały człowiek do wielkich interesów) uciekł z biura do domu, by nie zezwolić na odbycie Zgromadzenia w lokalu stacyjnym.

Delegat tow. Ch. chodził do p. Wyspiańskiego do domu lecz oświadczono mu, że pana zawiadowcy niema. Wobec takiego postępowania kacyka kolejowego zgromadzenie się nie odbyło.

Natomiast zebranym w kółku koleżeńskim kolejarzom wyjaśnił tow. Ch., jaką pragmatykę chce obdarować Rząd pracowników kolejowych. A na to indywiduum z pod znaku Ch-je-ny, p. Wyspiański robi doniesienie do policyi, że tow. Ch. odbył nielegalnie Zgromadzenie antypaństwowe.

Policya zrobiła dochodzenie a opierając się na zeznaniu świadka-donosiciela, oddała sprawę do starostwa w Zbarażu, gdzie obecnie jest prowadzona pod L. 12714. Przesłuchiwany tow. Ch. dał należytą odprawę oszczercom i zażądał przesłuchania wszystkich świadków kolejarzy, będących w lokalu p. Diaczuna, gdzie odbyto zebranie towarzyskie. Okazało się, że Zgromadzenia nie było, a pogawędka toczyła się tylko na temat stosunków kolejowych z pominięciem polityki.

Taki to pan zamieszkuje jako zawiadowca w budynku stacyjnym 5 pokoi i kuchnię, a jego kolega, dyżurny mieszka w wilgotnej budce kolejowej, oddalonej 1—1½ km. od stacyi, aby nie był świadkiem gospodarki p. zawiadowcy. Taki jest człowiek, który nie dawno chodził w podartych spodniach w nagrodę za podpisanie rządowi ukraińskiemu deklaracyi, za zabranianie w czasie inwazyi ukraińskiej, mówienia personalowi kolejowemu po polsku!

W mieszkaniu swem urządził p. Wyspiański magazyn, w którym kupiec Zarkower magazynuje towary z pominięciem magazynów kolejowych i z oczewistą stratą skarbu Państwa.

Apelujemy do p. Prezesa Barwicza, by położył kres nadużyciom władzy, popełnianym przez ludzi zuchwałych i do tego lichej wartości moralnej.

—•••—

Z kroniki bandytyzmu.

POSTRZELENIE KOLEJARZA PRZEZ OPRYSZKÓW.

W Lubyczy Królewskiej, wieczorem 13 b. m. Michał Łanowy, zwrotniczy kolejowy, przechodził drogą w pobliżu dworca kolejowego. Nieznani bandyci z za węgła strzelali do niego z rewolweru i zranili go niebezpiecznie w brzuch. Postrzelonego przywieziono do szpitala we Lwowie.

Za zbrodniarzami policya zarządziła pościg.

—•••—

MORDERSTWO I RABUNKI.

W Starem mieście, pow. rzeszowskiego, w nocy na 13. b. m. bandyci zamordowali Hasla Birnbauma i zrabowali mu gotówkę. Za zbiegłymi zbrodniarzami policya zarządziła pościg.

—•••—

Na drodze, koło Lackiej Woli, dwóch uzbrojonych bandytów napadło na idącego Jakóba Berga i pod groźbą zamordowania zrabowali mu 460.000 mk., poczem zbiegli.

—•••—

KRADZIEŻ KOLEJOWA.

Na dworcu kolejowym we Lwowie, złodzieje rozbili zaplombowany wagon i skradli duży kufer żółty, zawierający garderobę i rzeczy F. Liebermana, wartości 10 milionów marek.

Z ruchu robotniczego.

§ Z OKRĘGOWEJ KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. Posiedzenie Wydziału Wykonawczego i przewodniczących Związków, odbędzie się w piątek, dnia 17. b. m. o godz. 7-mej wieczorem, w lokalu Związku Robotn. Gminnych, (Ormiańska 2, II. p.). Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne — obecność wszystkich konieczna.

Węglowski Michał, przew.; **Słoniowski** Michał, sekret.

§ ZJAZD ROBOTNIKÓW TARTACZNYCH. W dniu 19 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w Stryju w sali Związku Z. Z. K. zjazd robotników przemysłu drzewnego tartaków: Skolego, Synowódzka, Broszniowa, Turki, Sianek, Delatyna, Worochty i Stryja. Sprawa cennika i sekretaryatu. Każdy tartak wyśle jednego delegata.

Komunikaty.

× „ŻYCIE“. Posiedzenie Zarządu „Życia“ odbędzie się w piątek, dnia 17 b. m. punktualnie o godz. 6'30 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21, II. p. 3—

× „ŻYCIE“. Sekretaryat „Życia“, Związku polskiej niezależnej akademickiej młodzieży socyalistycznej we Lwowie, urzęduje w poniedziałki i piątki od godz. 6'20 do 7-mej w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21, II. p. 3—

× KLUB POLITYCZNY KOBIET POSTĘPOWYCH zawiadamia, że w piątek dnia 17 listopada o godz. 7 wiecz. odbędzie się plenarne zebranie Klubu i Związku Kobiet Polskich w lokalu przy pl. Akademickim l. 1. Wszystkie szłonkinie proszone są o przybycie. Na porządku dziennym: program dalszej działalności.

Sprawy partyjne.

* ZWRACAĆ MARKI WYBORCZE! Uprasza się wszystkich Towarzyszy, którzy pobrali znaczki wyborcze, do jak najrychlejszego zwrotu niesprzedanych, a to celem zamknięcia rachunków wyborczych. Znaczki i pieniądze składać należy do rąk tow. Konarskiego, ul. Sykstuska 21, II. p. „Dziennik Ludowy“ od 8—1 i od 5—8 wieczór. **J. Szczyrek.**

OGŁOSZENIA.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczenia pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

W sprawie udzielania środków pomocniczych.

członkom rodziny ubezpieczonego jakoteż w sprawie leczenia defektów organicznych udzieliło Ministerstwo pracy i opieki społecznej następującego wyjaśnienia: 1) Stosownie do przepisu artykułu 33. ustęp a. Ustawy z dnia 19-go maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Kasa chorych obowiązaną jest do udzielania uprawnionym do tego członkom rodziny obowiązkowo ubezpieczonego: bezpłatnej pomocy lekarskiej i lekarstw w zakresie artykułu 23 ustęp. I. p. a. powołanej ustawy.

Termin „pomoc lekarska" używany jest w cytowanej ustawie w podwójnem znaczeniu: szerszem i ściślejszem. W znaczeniu szerszem „pomoc lekarska" obejmuje poradę i opiekę lekarską, udzielanie lekarstw, środków opatrunkowych i innych pomniejszych środków leczniczych oraz środków pomocniczych. W znaczeniu ściślejszem oznacza wyłącznie poradę i opiekę lekarską jak to wynika z artykułu 24 p. b. i d. tejże ustawy. Nie rozróżnia się pomoc lekarską od udzielania środków pomocniczych oraz z artykułu 42 ust. 1. III. gdzie wyraźnie mowa wyłącznie o poradzie i o opiece lekarskiej.

Wobec tego, że w artykule 33 a. powiedziane: Kasa udziela pomocy lekarskiej i lekarstw w zakresie artykułu 23. ust. I. p. a. nie zaś „pomocy lekarskiej" w całym zakresie tego artykułu wnosić należy, że termin „pomoc lekarska" użyty tu został w znaczeniu ściślejszem t. j. w znaczeniu porady i opieki lekarskiej a ograniczenie wszystkich środków leczniczych wymienionych razem z lekarstwami drugiej części punktu a. artykułu 23. tylko do lekarstw wyklucza obowiązek stosowania tych środków.

Zgodnie z powyższem przyjąć należy jako zasadę, że uprawnieni do świadczeń Kasy w myśl artykułu 33. członkowie rodziny obowiązkowo ubezpieczonego na zasadzie punktu a. tegoż artykułu mają prawo wyłącznie do porady i opieki lekarskiej jakoteż lekarstw, nie przysługuje im zaś prawo korzystania z dalszych świadczeń objętych w szerszym znaczeniu „pomocy lekarskiej".

2) Leczenie defektów organicznych tak członków Kasy jak i członków rodziny ubezpieczonego nie należy do obowiązkowych świadczeń Kasy chorych. Defekty bowiem takie nie podpadają pod pojęcie choroby w znaczeniu ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. Kasa chorych obowiązaną jest wyłącznie do leczenia tych chorób w znaczeniu medycznem, bądź wymagają wyłącznego leczenia, bądź powodują niezdolność do wykonywania przez członka jego zwykłego zatrudnienia. Jeżeli stan zdrowia członka albo nie wymaga niezwłocznego leczenia i leczenie jest tylko pożądane ale nie konieczne, albo nie powoduje niezdolności członka do wykonywania zatrudnienia, które wykonywał poprzednio choćiażby kuracya miała mu dać możność zwiększenia wydajności pracy i osiągnięcia większego zarobku Kasa chorych do podjęcia leczenia obowiązaną nie jest.

Rozszerzenie świadczeń dla członków rodziny obowiązkowo ubezpieczonego w kierunku udzielania im środków leczniczych i pomocniczych jakoteż wprowadzania leczenia zapobiegawczego lub leczenia defektów organicznych może być wprowadzone w drodze przepisanej dla wprowadzenia świadczeń nadzwyczajnych.

Za Ministra:
Dr. Jurkiewicz
Dyrektor Departamentu.

—•••—

Pokłosie wyborcze.

W czasie wyborów w różnych miejscach mile ujawniły się dotąd nieznane ogółowi pojęcia a przedewszystkiem liczni urzędnicy państwowi dali wyraz „nadzwyczajnej swojej bezstronności". Nie naszą rzeczą tego rodzaju panów kwalifikować, możemy tylko wyrazić żal, że niski poziom kultury ujawnia się przedewszystkiem częstokroć niesprawiedliwem w ocenianiu spraw. Gdy jednak stanowisko zajęte przez urzędnika państwowego w gorączce walki wyborczej wykazuje krzywdzące Kasy chorych pojęcie o ubezpieczeniu to obowiązkiem naszym zwrócić na to uwagę i wykazać gdzie to wszędzie ubezpieczenie ma wrogów.

Na Zgromadzeniu przedwyborczem odbytem dnia 22. z. m. w sali „Sokoła" w Brodach przez Chrześcijańską Jedność Narodową zwołanem przemawiał między innymi **lekarz powiatowy** Dr. Stenzel. W toku swego przemówienia napadając na wszystkie inne partye polityczne zarzyzkował twierdzenie, że Kasy chorych i inne instytucye społeczne są dziełem partyi lewicowych służącem do wyzyskiwania ludzi pracujących, co czynią tymi instytucyami rządzący socyaliści, żydzi i komuniści, którzy napychają sobie kieszenie.

Jak ta rzecz w praktyce wygląda w powiecie brodzkim i w stosunku do p. Dra Stenzla wykażemy na przykładach. Dr. Stenzel był przez jakiś czas lekarzem Kasy chorych a gdy województwo jako fizykowi pełnić funkcye lekarza Kasy chorych zakazało, od czasu do czasu zastępuje lekarza kasowego i policza honorarya wedle normy ustanowionej dla tamtejszej Kasy chorych.

Jak się jednak uda to można przecież wziąść więcej i tej sztuki probuje nieraz p. Dr. Stenzel. Obecnie n. p. domaga się od Kasy chorych za pomoc lekarską przy porodzie w odległości o 2 klm. od miejsca zamieszkania 56.000 Mp., a nadto poucza akuszerkę, którą wziął ze sobą aby także znaczniejszej kwoty zażądała. W rzeczywistości Dr. Stenzel pomocy przy porodzie nie udzielał bo przyjechał już po narodzeniu się dziecka, wziął ze sobą akuszerkę mimo, że mu zwrócono uwagę, że akuszerka już jest na miejscu a rachunek wystawia tak wysoki mimo, że wzywający go oświadczył mu, że woła go dlatego bo wie, że zastępuje lekarzy Kasy chorych. Kto więc chce wyzyskać Kasę, czy ciężko w niej pracujący urzędnicy, czy też wyskakujący na Kasy p. Dr. Stenzel? Moglibyśmy p. Stenzlowi niecc opowiedzieć o prywatnych pacyentach leczonych w ambulatoryum Kasy, o opatrunkach kasowych za które ci pacyenci prywatni płacili i o innych przypadłościach przy ochronie dzieci, przy świadectwach szczepień ochronnych a wiedy może ocena stosunku do Kasy i innych instytucyi społecznych byłaby zupełnie odpowiadającą sądowi p. Dra Stenzla ale w specyalnym zastosowaniu do jego osoby.

—•••—

Projekt ustawy aptekarskiej.

był przedmiotem konferencyi, która się odbyła w Ministerstwie dnia 20. października. W projekcie tym obok petryfikacyi systemu koncesyjnego połączonego z dziedzicznością aptek zamierzają wnioskodawcy krytym sztychem pozbawić Kasy chorych prawa zakładania aptek. Stojąc bowiem na stanowisku „wolnego wyboru" aptek dla ubezpieczonych uważają apteki Kas chorych za wyłom z tego wolnego wyboru i sądzą, że najlepiej uczynić powstanie apteki w Kasie chorych zależnem od gremium aptekarskiego. Starali się ci projektodawcy o to aby projekt ten był poufnym, aby się nikt o nim nie dowiedział i sądzili, że tak zaskoczą Kasy chorych faktem dokonanym. Ministerstwo Zdrowia, obroń ca uprzywilejowanych koncesyonaryuszy aptekarskich rozesłało projekt tylko korporacyom farmaceutycznym do opinii a myżmy dopiero dowiedziawszy się o tem zażądali od Ministerstwa pracy, aby i Kasom chorych ten projekt do opinii rozesłano. Na konferencyi zaznaczono, że przedewszystkiem należałoby zwalczać system koncesyjny. Że tak jak lekarzowi po ukończeniu studyów i odbytej praktyce wolno gdzie chce odbywać praktykę lekarską tak i magister farmacyi po ukończonych egzaminach i odbytej przepisapraktyce powinien mieć prawo otworzenia sobie apteki. Tylko wtedy można by liczyć uprzystępnienie leków wszystkim, którzy ich potrzebują i to byłaby konsekwencya istotna żądanego przez aptekarzy wolnego wyboru aptek. Korzyść jaką by odniosły Kasy chorych z takiego przepisu ustawy mają Związki Kas Ministerstwu pracy przedstawić aby mogło zająć odpowiednie stanowisko.

Projekt ustawy aptekarskiej podporządkowuje apteki Kas chorych pod tak zwane apteki zakładowe i domaga się dla takich aptek uzyskania koncesyi. Taką samą drogą jaką iść powinny apteki zwyczajne. Nadto jednak postanawia projekt, że władza winna odmówić koncesyi gdyby otworzenie takiej apteki uniemożliwiło istnienie już istniejących aptek publicznych. Konferencya postanowiła: zażądać aby w projekcie obok aptek z prawem publicznej sprzedaży były apteki bez prawa publicznej sprzedaży a mianowicie apteki zakładowe (szpitale, przychodnie), i apteki Kas chorych. Dalej żądano aby Kasy chorych oraz Związki Kas chorych działające na zasadzie ustaw normujących obowiązkowe ubezpieczenie na wypadek choroby mogły za zezwoleniem właściwego Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń zakładać apteki dla celów własnych t. j. dla udzielania ustawowych świadczeń osobom do świadczeń tych uprawnionych.

O ile by założenie apteki Kasy chorych lub Związku Kas chorych uniemożliwiło w danej miejscowości istnienie apteki z prawem publicznej sprzedaży, Kasa chorych obowiązaną jest podjąć się zaopatrywania ogółu ludności w środki lecznicze. W tym wypadku apteki Kasy chorych lub Związku Kas chorych otrzymują od Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń na wniosek właściwych władz sanitarnych zezwolenie na zastępcze wykonywanie czynności aptek z prawem publicznej sprzedaży aż do chwili powstania w danej miejscowości koncesyonowanej apteki z prawem publicznej sprzedaży.

Uruchomienie aptek Kas chorych lub Związków Kas chorych następuje po stwierdzeniu, że apteka założona odpowiada co do lokalu, zaopatrzenia oraz personalu przepisem obowiązującym.

Apteki Kas chorych upoważnione są do wydawania wszelkich środków leczniczych służących do przewrócenia zdrowia i zdolności zarobkowania oraz środków pomocniczych przeciwko zniekształceniu i kalectwu. osobom uprawnionym do tego w myśl obowiązujących ustaw.

Nadzór nad aptekami Kas chorych lub Związków Kas chorych chociażby wykonywały zastępczo czynności aptek z prawem publicznej sprzedaży wykonywują właściwe Okręgowe Urzędy Ubezpieczeń, przy udziale odpowiedniego referenta do spraw aptekarskich. Odpowiednie przepisy ustawy należy stosować z zastrzeżeniem, że odnośnymi władzami dla aptek Kas chorych lub Związków Kas chorych są Okręgowe Urzędy Ubezpieczeń. Wykonanie ustawy aptekarskiej polecone zresztą Ministrowi Zdrowia publicznego w odniesieniu do aptek Kas chorych ma być wykonywane w porozumieniu z Ministerstwem pracy i opieki społecznej.

Jednomyślnie powzięte uchwały w sprawie ustawy aptekarskiej stanowić mają substrat do dalszej działalności Departamentu ubezpieczeń społecznych Ministerstwa pracy i opieki społecznej. Dyrektor Departamentu oświadczył, że będzie tej sprawy przestrzegał i baczył aby nie uszczuplono praw Kas chorych i ich Związków.

—•••—

1554

OGŁOSZENIE.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje

publiczną licytacyę ofertową

na dzierżawę lokalu na łaźnię parową

w budynku miejskim przy pl. Dąbrowskiego l. 3 (łaźnia im. Ducheńskiego).

Bliższe warunki poda w godzinach urzędowych IX. Departament Magistratu gdzie również należy wnosić oferty w zapieczętowanych kopertach do dnia 15. XII, 1922 godz. 12-ta.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w kasie miejskiej wadyum przynajmniej 10% ofiarowanego czynszu.

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19, tel. nr. 874.